

1. Moje wspomnienia stradni niemieckich.

Wśród różnych stradni niemieckich których
dużo widziałem i słyszałem, o które zostały
popełnione w naszej okolicy, najbardziej
wtkwiły w moją pamięć dwie. Jedną z nich
popełniono było w pierwszym roku okupacji.
Było to w jednej wiosce leżącej przy szosie
obok lasu, w którym jeszere znajdowało
się gdzieś paru polskich żołnierzy. Wychodzili
oni do tej wioski po żywność i tam nawet
niekiedy przebywali. O tym dawno dłużyli się
Niemcy. Przyjechali autami, uzbrojeni. Zabraли
paru mężczyzn na auto. Reszta ludności
została w domach, z których zabrano
wychadzić, po czym cała ta wioska została
obruczona granatami i zaczęła się palić.
Ludność przeważała zaczęła uciekać. Do
uciekających zaczęła strzelać z maszynowych

Jedni byli zabrani do więzienia, drudzy
zostali rzeźni, a reszta spalona w ogniu,
wraz ze swym dobytkiem. Wioski, płonęła,
a wiatr wznosił dymy i wieść po okolicy,
o strasznej rzeźni niemieckiej. Drugo-
tą rzeźnią widziatem, gdy wieszano
dzwięciu Polaków. Byli to rzeźnicy,
których zabrano niewinnie za jednego
zabitego gościa Kłemea. Pamięćby wiernymi
byli młodzi i starzy, smutnie żegnający
ten świat.

Krosno Stanisław - kl. VII.

2. O czym mówią zbierawcy magity.

Po tej sięgającej straszne okrucieństwa wojnie zostało nam najwięcej magit, w których spoczywają przeważnie ludzie ci, których ratował wojna nie pozwalając im umrzeć śmiercią naturalną. W magitach tych spoczywają przeważnie ci, walczący za wolność i obronę Ojczyzny.

Są to przeważnie żołnierze partyzanci i inni, którzy poświęcili swe życie w obronie kraju. Magity te spotykamy nieraz przy drogach, na polach, polasach i kwiatach z nich coś innego może powiedzieć o sobie. Prawie każdy przypomniał smutne i okrutne lata okupacji niemieckiej.

Koziat Stomistaw kl. VII